

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

- Źródło życia wiecznego 34
- Logika Boskiego planu wymaga
czasu ucisku 40
- Studiuj, by stanąć przed Bogiem
jako wypróbowany pracownik... 45
- Listy z Kenii do wydawcy 47
- Pytania biblijne..... 47
- Nasze współczesne świątynie 48

ŹRÓDŁO ŻYCIA WIECZNEGO

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”.

Rzym. 6:23, BW

TEN werset powinien okazać się bardzo pomocny i zachęcający dla lojalnego, poświęconego, oświeconego prawdą ludu Bożego, który przez cierpliwe trwanie w czynieniu dobra, stara się o osiągnięcie wiecznego życia. Wiele wersetów wskazuje, że karą za grzech jest śmierć. Grzech nieposłuszeństwa ze strony Adama przyniósł śmierć jemu oraz ludzkości będącej w jego biodrach; my wszyscy podlegamy przekleństwu śmierci z powodu grzechu. W swej nieograniczonej miłości oraz w harmonii ze swą sprawiedliwością, Bóg zapewnił całej ludzkości ostateczne wyzwolenie spod tego przekleństwa, ponieważ dał swego jednorodzonego Syna, „który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (Jana 3:16; 1 Tym. 2:6, BW).



Boski plan zapewnił odkupienie z grobu: „Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skazaniem twojem [...]” (Oz. 13:14).

Lecz korzyści z okupu mogą być zastosowane tylko wobec *tych, którzy w pełni wierzą w Niego*, a jak dotąd, takich wierzących w porównaniu z całą ludzkością jest jedynie niewielu. Tylko poświęceni, spłodzeni z Ducha wierzący, uniknęli adamowego potępienia, jak dotąd ciężącego na wszystkich. W Rzym. 8:1(UBG) Apostoł Paweł mówi: „Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla *tych, którzy są w Jezusie Chrystusie*, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha”. A w w. 2 (UBG) stwierdza: „Gdyż prawo Ducha życia, które jest w Jezusie Chrystusie,

uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci”. W ten sposób on zwraca uwagę na działanie dwóch praw. Byliśmy pod działaniem drugiego z nich, które jako grzeszników skazało nas na śmierć. My, *którzy jesteśmy w Jezusie Chrystusie*, całkowicie spod niego wyszliśmy i dostaliśmy się pod działanie pierwszego prawa, gdy weszliśmy w związek z Jezusem Chrystusem – pod Jego przywództwo. „[...] Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rzym. 8:9, BW). Jedynie ci, którzy przychodzą do harmonii z Bogiem przez Chrystusa i którymi zamiast samolubstwa, zaczyna rządzić miłość, otrzymają życie wieczne na jakimkolwiek poziomie istnienia.

BÓG ŹRÓDŁEM ŻYCIA WIECZNEGO

Bóg jest źródłem wiecznego życia. Szatan dał życie pewnym stworzeniom, co możemy zauważyć, gdy użył egipskich czarowników do stworzenia węży z lasek, do stworzenia tak wielu żyjatek, by zamienić wodę w krew (czerwony kolor) oraz by powołać do egzystencji żaby. Bez wątpienia, jako wykonawca kary śmierci na ludzkości (Żyd. 2:14), Szatan jest również odpowiedzialny za stworzenie różnych chorobotwórczych drobnoustrojów. Jednak Szatan nie może niczego dać, nie mówiąc już o udzieleniu istotom ludzkim i duchowym wiecznego życia. To może dać wyłącznie Bóg i po części już tak uczynił, a w słusznym czasie da to życie w pełni tym, którzy się do niego będą nadawać (5 Moj. 8:3; 30:20; 1 Sam. 2:6; Ps. 21:5; Mat. 4:4; Tyt. 1:2; 1 Jana 2:25; 5:1). Nigdy nie zapominajmy, że nasz szczodry Bóg jest Źródłem i jedynym Dawcą życia wiecznego, choć udziela go przez pośrednictwo swego Syna – Jezusa Chrystusa.

Bóg jest nie tylko Źródłem wiecznego życia, który je zaplanował, lecz jest także jego fontanną, jego początkowym i udzielającym Źródłem. On zaplanował je, dostarczając substancji, których połączenie stanowi duszę, jako założenie i implikację życia oraz dał to życie. Zapewnił również sposób i środki, by było ono wieczne, to znaczy, zarządził, aby Jezus był Jego Przedstawicielem podczas pierwotnego udzielenia życia oraz sprawił, aby On był przyczyną dostarczającą ofiarniczej zasługi za upadłą ludzkość, jak również przyczyną udzielającą życia przez oświe-

cenie, usprawiedliwienie, uświęcenie i wyzwolenie – obecnie dla wybranych, a potem w następnym Wieku dla niewybranych, jak również dla pokutujących upadłych aniołów. Bóg uczynił to największym dla siebie kosztem, poddając w tym celu swego jedyne- go i umiłowanego Syna wszystkim doświadczeniom ziemskiego życia. Czcijmy, wychwalajmy, uwielbiaj- my i służmy Bogu za Jego niewysłowny dar!

ZWIĄZEK JEZUSA Z UDZIELENIEM ŻYCIA

Jednak, podczas gdy Ojciec jest tym planującym, tryskającym, pierwotnym i udzielającym Źródłem wiecznego życia, to Jezus jest Jego Przedstawicie- lem, jedynym, przez którego Bóg udziela życia. Jako Boski Przedstawiciel podczas stwarzania, Jezus zo- stał użyty przez Boga, by obdarzyć życiem wszyst- kie Boskie stworzenia w niebie i na Ziemi, jak tego dowodzą następujące wersety: 1 Moj. 1:26; Jana 1:3; Efez. 3:9; Kol. 1:16,17.

Jednak Jezus był Pośrednikiem Boga w udziela- niu życia, nie tylko podczas pierwotnego stwarzania, lecz także w dziele odkupienia On był Pośrednikiem Boga w wynikającym z zasługi przywileju powtór- nego udzielenia ludzkości życia (Mat. 20:28; Jana 3:14-16; 1 Kor. 7:23; Gal. 1:4; Kol. 1:14; 1 Tym. 2:6; Tyt. 2:14). A kiedy Pan Jezus zasłużył na to, został ustanowiony przez Boga udzielającym życie lub usługującym Pośrednikiem – obecnie dla wybra- nych, potem dla niewybranych – przez dzieło na- uczania, usprawiedliwiania, uświęcania i wyzwala- nia ich, czego dowodzą następujące wersety: Iz. 25:8; Rzym. 6:23; 1 Kor. 1:30; 2 Tym. 1:10; 1 Jana 5:11; Judy 21. On będzie również takim Pośrednikiem, który udzieli życia pokutującym upadłym aniołom (Rzym. 14:9; Efez. 1:10; Kol. 1:20; 2 Tym. 4:1).

Dzięki połączonej dobroci Boga i Chrystusa, życie wieczne zostanie umożliwione wybranym, niewybranym oraz pokutującym upadłym aniołom. Tutaj możemy zawołać: „[...] Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj. 5:12)! Możemy spodziewać się powszechnego chóru alle- luja, śpiewającego: „[...] Siedzącemu na stolicy, i Ba- rankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (w. 13)!

PROCES UDZIELANIA ŻYCIA WIECZNEGO

Życie wieczne jest rezultatem długotrwałego pro- cesu. Najpierw ono było zaoferowane próbnie pod- czas pierwotnego stwarzania przez Boga wolnych moralnie jednostek, tzn. istot duchowych i ludz- kich. W czasie stworzenia Logosa Bóg zapropono- wał Mu próbnie takie życie i ono miało stać się Jego własnością na stałe, jeśli dowiódłby swej wierności. Niewątpliwie ono stało się Jego własnością przed Jego karnacją, bo przedtem ono prawdopodobnie zostało na stałe udzielone aniołom, którzy wiernie

wytrwali w próbie, jakiej zostali poddani przed po- topem. W każdym razie ono najwyraźniej stało się ich własnością na początku Wieku Ewangelii (Łuk. 20:35,36). Zatem w czasie ich stworzenia, życie wieczne również zostało próbnie udzielone aniołom.

Życie wieczne jest udzielane przez Boga za poś- rednictwem Chrystusa w procesie twórczym. Jest to prawdą zarówno w odniesieniu do próbnego, jak również do trwałego życia wiecznego, ponieważ Bóg próbnie dał życie wieczne wszystkim bezpośrednio stworzonym wolnym moralnie jednostkom – du- chowym i ludzkim, tzn., On dał im możliwość życia wiecznego jako dar, ale nie bezwarunkowo, lecz pod warunkiem posłuszeństwa prawu, któremu zostali poddani. Aniołowie byli poddani prawu obowiązkowej i bezinteresownej miłości oraz powiedziano im, że będą cieszyć się życiem wiecznym, jeśli będą posłuszni temu prawu, a jeśli nie będą posłuszni, ostatecznie stracą życie. Rodzina ludzka w Adamie i Ewie próbnie otrzymała życie wieczne pod warun- kiem wypełniania prawa obowiązkowej miłości i to życie miało trwać, jeśli będą posłuszni, a w prze- ciwnym razie mieli je stracić. Następnie, powołując nowe stworzenia, Bóg próbnie dał im prawo do życia wiecznego jako duchowym istotom, pod warunkiem posłuszeństwa prawu obowiązkowej i bezinteresow- nej miłości, w przypadku nieposłuszeństwa mieli je utracić. Podczas Tysiąclecia Bóg próbnie udzieli pra- wa do wiecznego życia Starożytnym i Młodocianym Godnym jako istotom ludzkim, pod warunkiem posłuszeństwa, lecz jeśli nie będą posłuszni, stracą je. Natomiast jeśli będą posłuszni, to prawo na za- wsze stanie się ich własnością.

W ożywianiu usprawiedliwienia tych, którzy sta- li się nowymi stworzeniami, Bóg na zawsze udzielił ich człowieczeństwu prawa do wiecznego ludzkiego życia, podobnie jak da to prawo potysiącletnim Sta- rożytnym i Młodocianym Godnym. Lecz podczas spłodzenia Nowych Stworzeń z Ducha, przy ofia- rowaniu ich człowieczeństwa, zostało im udzielone próbne prawo do życia na poziomie duchowym, tak jak będzie w przypadku Starożytnych i Młodocia- nych Godnych w Małym Okresie. Podczas Wieku Tysiąclecia Chrystus stopniowo będzie dawał ludz- kości prawa życiowe w miarę ich posłuszeństwa, a przy jego końcu da im w pełni te prawa oraz prób- nie prawa do wiecznego ludzkiego życia, które na za- wsze staną się ich własnością, jeśli wiernie wytrwają wśród prób Małego Okresu, natomiast niewierni utracą swe próbne prawo do wiecznego życia wraz z prawami życiowymi. Rozumiemy, że próbne prawo do życia wiecznego na różnych poziomach istnienia, jest udzielane przez Boga jako łaskawy dar, a dane na zawsze prawo do wiecznego życia na jakimkol- wiek poziomie zostanie udzielone tym, którzy wy- pełnią warunki, na jakich jest ono udzielane.

WIECZNA RADOŚĆ DANA WRAZ Z WIECZNYM ŻYCIEM

Fizycznie jest możliwe, by Bóg wiecznie przedłużał życie grzesznych istot, tak jak stałoby się, gdyby po zgrzeszeniu pozwolił Adamowi i Ewie jeść z drzew przedłużających życie w pierwotnym Raju (1 Moj. 3:22-24). Rozumiemy na podstawie faktów, że chociaż charaktery upadłych aniołów stały się zdeprawowane, ich zdolności nie stały się również takie i że zniszczenie ich będzie wymagało szczególnego działania ze strony Boga, przeprowadzonego przez Chrystusa. Niemniej jednak, *moralnie jest niemożliwe*, by Bóg wiecznie przedłużał życie niegodziwych istot, ponieważ w moralnym porządku spraw, musi panować prawo do życia i śmierci – życia dla posłusznych, a śmierci dla nieposłusznych.

Byłoby również fizycznie możliwe, by Bóg udzielił wiecznego życia w warunkach, w których niezmaczona radość nie była doskonale obecna, jak częściowo jest to zilustrowane przez zachowanie upadłych aniołów, bez zmniejszenia ich sił życiowych. Niemniej jednak, nie byłoby to moralnie możliwe, żeby Bóg tak uczynił, tzn. nie byłoby to zgodne z Jego charakterem – doskonałą mądrością, mocą, sprawiedliwością i miłością. Ci, którzy otrzymują trwałe prawo do wiecznego życia, będą cieszyć się tym prawem w doskonałej szczęśliwości, w warunkach upiększonych prawami życiowymi, tzn. doskonałymi zdolnościami oraz otoczeniem stosownym do ich poziomu egzystencji; na przykład, trwałymi prawami życiowymi klasy restytucyjnej będzie wieczna radość z posiadania doskonałych ciał, Ziemi, klimatu, atmosfery, zdrowia, żywności, napoju, schronienia, panowania nad Ziemią i tym, co na niej się znajduje i nad odpowiednimi prawami natury, radość z zarządzeń społecznych, wykształcenia, towarzystwa, szacunku, itd.

Potrzeba wiecznego życia nie jest przymusem dla Boga ze strony rzekomego ślepego losu, któremu On nie może się oprzeć ani też pomyłką z Jego strony. Nie wynika ona też z wrodzonego życia w istotach duchowych czy ludzkich, na mocy którego muszą nadal żyć bez względu na swoją cnotę lub grzech, ponieważ ani Pismo Święte, ani rozum czy fakty nie potwierdzają takiego poglądu, którego autorem jest także Szatan.

Oprócz Boga (potrzeba wiecznego życia, ze względu na Jego wrodzoną naturę) i prócz tych, którzy otrzymują Jego naturę (ponieważ skoro ją osiągnęli, także mają fizyczną potrzebę życia wiecznego), potrzeba wiecznego życia dla wszystkich innych, którzy je osiągną, nie jest fizyczna, lecz moralna. To znaczy, że w Boskim porządku, w którym w odniesieniu do życia i śmierci panuje prawo moralne. To właśnie Jego prawo skłania Go do udzielenia życia wiecznego na trwale wszystkim tym, którzy podczas

dostosowujących ich prób, ku Jego zadowoleniu dowiodą, że ich zgodność z Jego prawem jest taka, iż zachowają lojalność wobec tego prawa w każdych warunkach, w których Jemu upodoba się ich umieścić.

Ze względu na ten Boski porządek w moralnym wszechświecie, Bóg wymagał pomyślnego wytrwania w najbardziej decydujących próbach lojalności wobec Niego, Jego Ducha, Słowa i opatrności, od Jezusa i klasy Małego Stadka, którzy osiągnęli nieśmiertelność. Był to dowód tego, że żadne okoliczności ani splot okoliczności nie mogły skłonić ich do niewierności wobec Boga, Jego Ducha, Słowa i opatrności, lecz że On może zupełnie polegać na ich lojalności do Niego, Jego Ducha, Słowa i opatrności w każdych okolicznościach czy w splocie okoliczności. Inne klasy, które nie rozwiną tak wiernych charakterów jak oni, jeśli – ku Boskiemu zadowoleniu – odniosą sukces podczas prób, otrzymają życie wieczne, lecz nie będzie to życie niepodlegające śmierci – nieśmiertelne.

RADOŚCI RÓŻNYCH ZBAWIONYCH KLAS

Oblubienica Chrystusa będzie obdarzona przez Boga za pośrednictwem Chrystusa najwyższymi radościami niebios. Wśród największych z tych radości będzie widok, towarzystwo oraz służba Boga i Chrystusa. Następnie będą także radości wynikające z posiadania Boskiej natury, dziedzictwa u Boga i współdziedzictwa z Chrystusem. Jako dziedzice Boga, zjednoczeni z Chrystusem, oni posiadają wszystkie Boże wszechświaty wraz z całym ich bogactwem oraz możliwościami i to jako swe niepodzielne dziedzictwo. Jako współdziedzice z Chrystusem będą z Nim dzielić Jego urzędy, władze, zaszczyty i dzieło. Do radości życia wiecznego nie należy bezczynność i dogadanie sobie.

Przywilejem klasy Chrystusa będzie prowadzenie wszystkich innych rang istot duchowych, włączając Starożytnych i Młodocianych Godnych oraz Wielką Kompanię, podczas przyszłych twórczych dzieł Boga, jakiegokolwiek one będą. W Tysiącleciu oni będą mieć radość przywracania do doskonałości i wiecznego życia tych z ludzkości, którzy okazywać będą posłuszeństwo. Potem ich wiecznym dziełem będzie rozwijanie ich wszechświatowego dziedzictwa na kolejnych planetach aż do stanu doskonałości oraz stwarzania nowych rodzajów istot, które Bóg zaplanuje, a następnie pomoc im w doskonałym rozwoju, tak aby nadawały się do życia wiecznego. Ponieważ, tak jak Bóg nie stworzył Ziemi na próżno, lecz aby była zamieszkała, podobnie nie stworzył na próżno innych planet naszego Układu Słonecznego oraz planet innych układów słonecznych, nie tylko w naszym wszechświecie, lecz we wszystkich innych wszechświatach Boga, a stworzył je, by były zamieszkane przez doskonałe istoty.

Wiemy, że tak właśnie będzie na podstawie Boskiego dziedzictwa klasy Chrystusa (On nie udzielił im dziedzictwa, jakie miałyby pozostać nierozwinięte) oraz z nauki, że Królestwo i panowanie Chrystusa będzie wiecznie się rozwijać. Następujące wersety mówią na ten temat: Ps. 16:11; Iz. 33:17; Dan. 12:3; Mat. 5:3,8,12; Łuk. 12:32; Jana 12:26; Rzym. 8:17; 2 Kor. 5:1; Efez. 1:18; Kol. 1:5; 1 Tes. 2:12; 2 Tes. 2:14; 2 Piotra 3:13; Obj. 2:7; 3:21; 14:1; 21:1. Zgodnie z tym, wieczny odpoczynek (Żyd. 4:9) klasy Chrystusa nie będzie beczynnością. Będzie to raczej wieczna aktywność, lecz pozbawiona trudu, mozołu i znużenia, które cechowało ich ziemską służbę (Obj. 14:13).



FAKTY DOTYCZĄCE ZMARTWYCHWSTANIA

Ono jest pewne. Obejmuje wszystkich. Objawia dwie grupy ludzi. Ono mówi o dwóch rodzajach ostatecznego przeznaczenia.

Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.

Jana 5:28,29, BW

Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Dz. Ap. 24:15, BW

Powyższe myśli odnoszą się do tych form radości życia wiecznego, należących do istot, które osiągną nieśmiertelność – Boską naturę. Ale radość będzie również udziałem wszystkich tych, którzy osiągną życie wieczne na poziomach istnienia niższych od natury Boskiej. Siedem rang istot duchowych, które nazywamy aniołami (w szerszym znaczeniu tego słowa): cherubini, serafini, księżstwa, trony, władze, panowania, aniołowie (w węższym znaczeniu tego słowa), są obecnie odczuwają radość w obecności Boga i Baranka. Służą Im w aspekcie twórczym i opatrnościowym, szczególnie usługując Boskim Objawieniem oraz przez innego rodzaju pracę dla świętych i reszty ludu Bożego (1 Moj. 16:7; 4 Moj. 20:16; Ps. 103:20,21; Zach. 1:12-14; Łuk. 15:10; Dz. Ap. 5:19,20; 7:35; Efez. 1:21; Kol. 1:16; 2:10; Żyd. 1:7; 1 Piotra 1:12). Ci pokutujący upadli aniołowie, którzy zostali nawróceni, będą mieli wieczny udział w przywilejach, będących wiecznie działaniem aniołów, którzy nie upadli.

Trzy podrzędne wybrane klasy – Wielka Kompania oraz Starożytni i Młodociani Godni – które osiągną życie na poziomie duchowym jako nagrodę za ich służbę Bogu w tym życiu, również będą mieć w życiu wiecznym wiele radości, chociaż nie osiągną nieśmiertelności. Te radości obejmują widok i towarzystwo Boga, Chrystusa i Jego Oblubienicy. Te klasy będą mieć przywilej wiecznego służenia Bogu, będąc poddane Chrystusowi i współpracując z Nim, najpierw w Tysiącleciu – Wielka Kompania na poziomie duchowym, a Starożytni i Młodociani Godni na poziomie ziemskim. A potem oni będą służyć z Chrystusem i pod Jego zwierzchnictwem, dążąc do ukończenia przyszłych Boskich planów w rozwijaniu do doskonałości wszystkich planet oraz stwarzaniu nowych rodzajów istot oraz doprowadzaniu ich do doskonałego wiecznego życia (1 Moj. 22:16-18; 4 Moj. 3:40-51; Ps. 45:14-16; 72:3; 107:32; Iz. 1:26; 32:1; 60:13; 62:1; Dan. 12:13; Joela 2:28; Mat. 8:11; Łuk. 13:28; 1 Kor. 3:12-15; 2 Tym. 2:20; Obj. 7:9-17).

Klasa restytucyjna składająca się z quasi-wybranych Poświęconych Obozowców Epifanii oraz niewybranych, w swej ziemskiej formie wiecznego życia będzie mieć wiele radości w Raju. Członkowie tej klasy będą żyć w doskonałej zgodności z Bogiem i Chrystusem oraz wzajemnie ze sobą. Ani grzech, ani błąd, ani przekleństwo nigdy nie zniszczy ich rajskiej błogości. Ich udziałem stanie się doskonałe panowanie nad Ziemią, wraz z jej światem zwierzęcym oraz prawami natury. Będą wiecznie powiększać swą wiedzę we wszystkich dziedzinach, wprowadzając nowe wynalazki i rozwijając do doskonałości sztukę. Wykorzystując prawa natury, stworzą o wiele większe cuda niż największe cuda opisane w Biblii. Wśród doskonałych rajskich warunków ich najwyższą miłość do Boga i Chrystusa oraz równa miłość do siebie nawzajem ze wszystkim, co się z nią wiąże, spowoduje, że Ziemia stanie się dla nich niebem. Oni będą tak szczęśliwi, jak jest to możliwe dla doskonałych ludzi i żadna chmura nie zaciemni nieba ich radości (Ps. 85:9; 89:36; 113:3; 145:10; Iz. 4:2,3; 11:6-10; 25:8; 29:18,19; 32:15-17; 35:1,2,10; 45:8,23,24; 49:8; 55:12,13; 65:17-25; Jer. 4:2; 31:34; Mich. 4:4; Sof. 3:9; Zach. 2:11; 9:10; Mal. 1:11; Łuk. 2:10; Jana 10:16; Efez. 1:10; Fil. 2:10,11; Obj. 15:4; 22:3).

Oczywiście, powyższe oświadczenia i zacytowane potwierdzające wersety Pisma Świętego, dają nam zadowalającą serce perspektywę radości wiecznego życia dla wszystkich klas, które je osiągną.

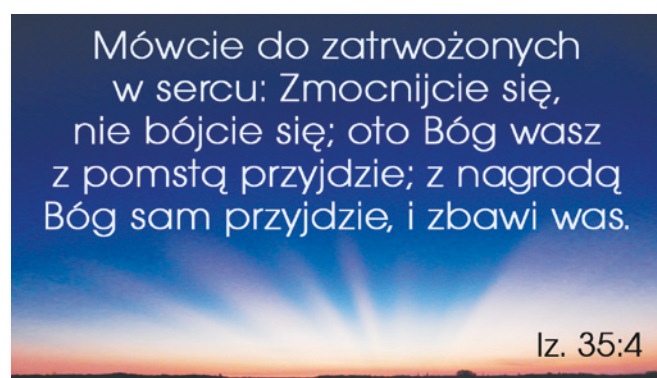
CELE ŻYCIA WIECZNEGO

Cele wiecznego życia są różnorodne. Jednym z jego celów jest to, że będzie wiecznie wzrastać uznanie dla Niebiańskiego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa ze strony wszystkich, którzy będą się tym życiem cieszyć (Jana 17:3). Drugim celem jest to, że ci, godni

tęgo życia, mogą wiecznie zaznawać jego radości, odpowiednio do swojej określonej klasy (Ps. 13:6; 16:11; 36:9; 45:16; Iz. 25:9; 35:10; 61:10). Trzecim celem jest to, że na wieki będą mieć przywilej społeczności z Bogiem i Chrystusem (Iz. 51:11; 66:10; Zach. 2:10). Czwarty cel to możliwość wiecznej służby Bogu i Chrystusowi, każdy zgodnie ze swym stanowiskiem (Obj. 21:3). Piątym celem życia wiecznego jest to, że każdy na swoim miejscu może wiecznie panować nad udzielonym mu przez Boga działem (Obj. 22:5). Szósty cel to wieczne korzystanie ze swych błogosławieństw (Obj. 14:13; Judy 24; Ps. 13:6; 17:15). A siódmym celem jest wieczna możliwość przebywania w dobrej społeczności z innymi (Iz. 12:1-6; 65:17-25).

NIEKTÓRZY NIE ZDOŁAJĄ UZYSKAĆ ŻYCIA WIECZNEGO

Ci, którzy w tym Wieku nie zdołają osiągnąć życia wiecznego, to tacy, którzy kiedyś zostali oświeceni Słowem, którzy skosztowali daru usprawiedliwienia, zesłanego im przez Boga z nieba, którzy otrzymali spłodzenie z Ducha, docenili dobre rzeczy z Boskiego Słowa i którzy oceniali przywileje następnego Wieku, lecz po otrzymaniu tych wszystkich łask, z powrotem wrócili do grzechu, błędu, samolubstwa i światowości i tak je umiłowali, że zupełnie zatwardzili się w nich i tym sposobem zniszczyli Świętego Ducha w swych sercach. Tacy ponownie ukrzyżowali Syna Bożego przez zaparcie się Jego okupowej ofiary, zrzucając drogocenną weselną szatę. Oni wyparli się swego udziału w ofierze za grzech (lecz niekoniecznie wszyscy uczynili każdą z tych trzech rzeczy). Popelnili grzech na śmierć, z którego nie będzie dla nich ratunku (Żyd. 6:4-8; 10:26-29; 2 Piotra 2:1,12,20,21; 1 Jana 5:16).



Pismo Święte zapewnia nas również, że w następnym Wieku niektórzy utracą życie wieczne jako ludzie. Będą to członkowie dwóch klas. Pierwsza to ci, którzy po stu latach łaski w błogosławionych i łatwych warunkach tysiącletniej Drogi Świętości (Iz. 35:8) odmówią nawet zewnętrznej reformy, co będzie skutkowało zniszczeniem ich we wtórej śmierci. Do nich, jako do młodzieńca i dziecięcia, odnosi się

Iz. 65:20. Lecz ten werset wspomina również o innej klasie – o starcach, którzy nie dopełnią swych tysiącletnich dni dobrem. Prawdą jest, że w czasie Tysiąclecia oni zreformują się zewnętrznie, bo nie pozwolono by im na więcej niż 100 lat na zewnętrzną reformę. Zewnętrznie będą powstrzymywać się od czynienia zła, lecz nie będą czynić dobra. Tysiącletnia klasa „owiec” będzie karmić chlebem żywota tych, którzy będą głodni, będzie udzielać wody życia spragnionym, prowadząc tych, którzy są obcy, do Nowego Przymierza, okazując w ten sposób swoją gościnność, odziewając szatą sprawiedliwości tych, którzy są jej pozbawieni, pomagając uleczyć rany grzechu chorym na chorobę grzechu i odwiedzając ich przez zanoszenie modlitw o ich uzdrowienie.

W porównaniu do tego, „starcy” – klasa „kozłów”, samolubnie przyswajając sobie tysiącletnie dobre rzeczy, nie będzie służyć takim głodnym, spragnionym, opuszczonym, nagim, chorym i uwięzionym (Mat. 25:31-46). Zatem kiedy pod koniec Tysiąclecia zastanie ich Mały Okres (z jego próbami charakteru, które zrewidują i objawią ich najgłębsze motywy i skłonności), ujawniona będzie prawdziwa postawa ich serc – brak najwyższej miłości do Boga oraz miłości do bliźniego jak do siebie i skłonność do skrzywdzenia nawet swoich dobroczyńców – Starożytnych i Młodocianych Godnych – co w rezultacie przyniesie ich bezpowrotne zniszczenie we wtórej śmierci (Dz. Ap. 3:23; Iz. 65:20; Obj. 20:15; 21:8). Zgodnie z tym, niektórzy utracą życie wieczne – jedni podczas Wieku Ewangelii, a inni podczas lub pod koniec Wieku Tysiąclecia.

NIEOCENIONA WARTOŚĆ WIECZNEGO ŻYCIA

Wieczne życie jest naprawdę cenne, zarówno w swej nieśmiertelnej jak i śmiertelnej formie. Oczywiście, duchowa natura lub natury, jakie uzyskają Wielka Kompania, Starożytni i Młodociani Godni (nie wiemy, czy te trzy klasy otrzymają tę samą czy różne natury na poziomie duchowym) będą bardziej cenne niż natura ludzka, ponieważ, jeśli otrzymają naturę aniołów, to ona wciąż będzie nadal wyższa i bardziej wartościowa niż ludzka natura (Żyd. 2:5-9).

Niemniej jednak, ludzka natura na poziomie doskonałości ciała, umysłu, serca i woli, jaką cieszono się w rajskich warunkach, także ma wielką wartość. Jest ona rzeczywiście tak cenna, że jej posiadacze będą wiecznie szczęśliwi i osiągną stan błogości w związku z wielkimi błogosławieństwami, które nieodłącznie się z nią wiążą. Życie jest jednym z najcenniejszych Boskich darów. Nawet niedoskonałe życie na ludzkim poziomie, nawet ograniczone czasowo ludzkie życie jest najbardziej cenną własnością jednostki, co sugeruje Pan Jezus pytając, co człowiek może dać w zamian za swą duszę, czyli życie (Mat. 16:26)? Ubiegający się o życie wieczne na

jednym z jego różnych poziomów, powinni się starać całą mocą swej istoty, by otrzymać ten bezcenny dar jako swą wieczną własność. Apostoł nakłania nas: „Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego [...]” (1 Tym. 6:12).

Uchwycenie się wiecznego życia zakłada kilka rzeczy: (a) Jeśli chodzi o nasz intelekt, to zawiera właściwą wiedzę, zrozumienie i wiarę w życie wieczne. (b) Jeśli chodzi o nasze uczucia, to zawiera ufność, przyswajanie sobie i serdeczną reakcję na obietnice Słowa Bożego. (c) Pragnienie, oczekiwanie, samokontrolę i pogodną wytrwałość w zdobywaniu tego życia. (d) Obowiązkową i bezinteresowną miłość do Boga, Chrystusa, braci, świata i nieprzyjaciół, która łączy się z tym. (e) Samoponizowanie i poniżenie wobec świata ze względu na to życie, pokój, że je uzyskamy i odrywanie naszych uczuć od rzeczy przykrych oraz pragnienie Słowa, Ducha i opatrności pomocnych do uzyskania życia wiecznego oraz umiłowanie tego życia ze względu na jego wewnętrzną wartość. (f) Jeśli chodzi o wolę, uchwycenie się życia wiecznego sugeruje skupienie się na rzeczach prowadzących do jego uzyskania oraz skierowanie woli przeciwko temu, co utrudnia uzyskanie go. (g) Co do wysiłków, to uchwycenie zakłada, że aktywność całej istoty, umysłu, serca i siły będzie przejawiana na korzyść rzeczy sprzyjających osiągnięciu go, a przeciw temu, co sprzeciwia się jego zdobyciu. To jest uchwycenie się życia wiecznego.

NAKLANIANIE DO STARANIA SIĘ O ŻYCIE WIECZNE

O, tak, niezliczone są powody, które powinny nas skłaniać do uchwycenia się Boskiego daru – nagrody wiecznego życia. Powinniśmy starać się o życie wieczne, ponieważ Bóg jako nasz Ojciec, z największą miłością pragnie, abyśmy się o nie ubiegali. On zaprosił nas i przygotował dla nas wszystkie zarządzenia pomocne do osiągnięcia go. To obejmuje dostarczenie, wielkim kosztem dla Boga, okupowej ofiary naszego Pana Jezusa, aby osiągnięcie życia wiecznego było możliwe dzięki Jego zasłudze dla nas, Boskie udzielenie nam Słowa z jego mocą oświecania, ożywiania, powstrzymywania, zachęcania, usprawiedliwiania, uświęcania i wyzwiania nas, abyśmy mogli go osiągnąć. Obejmuje to także Jego obdarzenie nas Duchem z jego zdolnościami związanymi z umysłem, sercem i wolą, jako dostatecznej wewnętrznej mocy, by uzdolnić nas do osiągnięcia tego życia. Zawiera się w tym również zapewnienie przez Boga służby Jezusa, by On dał nam wszelkie zewnętrzne wsparcie, jakiego potrzebujemy do uzyskania go, obdarzenie nas przez Boga synostwem, w którym On daje nam (próbnie) prawo do tego życia oraz udzielenie nam przez Boga wszelkich opatrności niezbędnych, by pomóc nam i dać nam wsparcie, gdy staramy się o otrzymanie go.

Powinniśmy uchwycić się życia wiecznego ze względu na jego wewnętrzną wartość, ze względu na przywileje, jakie daje jego posiadanie, na możliwość bycia użytecznym dla Boga i Jego stworzeń, jakie ono daje, na nagrody, jakimi ono darzy swych posiadaczy, obecnych i przyszłych. Ono daje radość i pokój tym, którzy je osiągają i wyznacza cele, dzięki którym jest ono użyteczne dla Boga i innych.

Powinniśmy się go uchwycić, ponieważ jesteśmy zapraszani do osiągnięcia go, ponieważ przyjęliśmy to zaproszenie, publicznie wyznaliśmy, że je przyjmujemy, a także ze względu na przeszłe wysiłki poczynione, by je zdobyć. Powinniśmy się uchwycić życia wiecznego, ponieważ ono obecnie daje nam wspaniałe przywileje związane z nadzieją osiągnięcia go, z powodu zachęty, jaką daje nam perspektywa jego uzyskania oraz podniesienia charakteru, jaki daje nam taki wysiłek.

Tak, zaproszenie dane w Obj. 18:4 – wyjdźcie z Babilonu, ludu mój – jest nadal kierowane do niesplodzonych z ducha epifanicznych poświęconych aż do obecnego czasu. Bóg ukazuje możliwość osiągnięcia chwalebnej doskonałej ludzkiej egzystencji w Tysiącletnim Królestwie oraz życia wiecznego antytypicznej klasie Miriam (2 Moj. 15:20,21) – najwyższej z potysiącletnich klas na Ziemi. Dla wszystkich z poświęconego ludu Bożego mamy miłujące napomnienie, by byli wierni aż do końca, ponieważ to przyniesie im życie wieczne w Jego Królestwie jako dar – nagrodę.

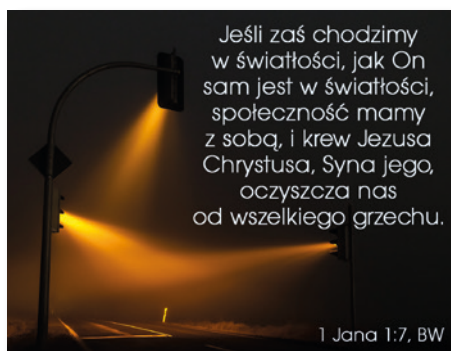
Powinniśmy uchwycić się życia wiecznego, ponieważ to pomoże nam podobać się Bogu i Chrystusowi oraz uwielbiać Ich i zmniejszyć wysiłki podejmowane przez Jezusa i naszych braci, by pomóc nam je zdobyć. Nasz przykład będzie pobudzać innych do osiągnięcia tego życia i sprawi, że teraz będziemy bardziej owocni w nauczaniu innych w taki sposób, aby pomóc im w zdobywaniu go oraz przystosuje nas do pomocy światu w osiągnięciu życia wiecznego w następnym Wieku.

JAK UCHWYCIĆ SIĘ ŻYCIA WIECZNEGO

Sposoby naszego uchwycenia się życia wiecznego jako Boskiego daru – nagrody – są różnorodne. Duch, który powinien cechować nasze wysiłki w osiągnięciu go, jest (a) duchem pokornej wdzięczności Bogu za złożenie nam oferty życia wiecznego i umożliwienie jego osiągnięcia oraz Jezusowi za Jego akty służby w umożliwieniu tego (Jego akty oświecania, ożywiania, zachęcania, korygowania, usprawiedliwiania, uświęcania i wyzwiania nas do osiągnięcia go), (b) duchem wielkiej oceny Boskiego i Chrystusowego Ducha dokonującego tych wszystkich czynów, (c) duchem zupełnego poświęcenia Bogu i Chrystusowi oraz (d) duchem wierności w naszych wysiłkach osiągnięcia go. Jeśli te i inne pokrewne zalety cechują naszego ducha, gdy stara-

my się uchwycić wiecznego życia, to niewątpliwie, przez Boską łaskę odniesiemy w tym powodzenie. Jak wdzięczni powinniśmy być za oświecenie, podniesienie na duchu oraz ożywienie przez Świętego Ducha zrozumienia jako naszego przewodnika.

Aby mieć życie wieczne na doskonałej Ziemi, należy dokończyć pewnych rzeczy. Naturalne ciało będzie zachowane dzięki odpowiedniej żywności, napojom, powietrzu, odpoczynkowi, trosce, ćwiczeniom, społeczności z Bogiem, Chrystusem i braćmi oraz przez korzystanie ze Słowa Bożego



jako naszego duchowego pokarmu i napoju. Taką społeczność z Bogiem i Chrystusem będziemy podtrzymywać przez modlitwę, rozmyślanie i uczestniczenie z Nimi w przywilejach i obowiązkach naszego poświęcenia (1 Jana 1:3-7). Ostatecznie, wszystkie nasze uczucia muszą w niezniszczalny sposób przylgnąć do życia wiecznego i jego osiągnięcia. Czyli to, uchwycimy się wiecznego życia i zachowamy ten stan.

BS 2021, s. 34-39

LOGIKA BOSKIEGO PLANU WYMAGA CZASU UCISKU

*„Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich [...]”
(1 Piotra 3:12, BW).*

WSZYSTKO, co jest związane z wielkim planem zbawienia Boga Jehowy opisanym w Słowie Bożym, jest rozsądne. Na przykład, najważniejsze próby wybranego Kościoła były niezbędne, aby jego członkowie jako wierni i miłosierni Kapłani Boga i Chrystusa, połączeni z Nim w królewskiej chwale, mogli być przewodnikami do ratowania ludzkości. Oni będą podnosić ludzi z upadłych warunków, wynikających z grzechu trwającego ponad sześć tysięcy lat i przemożnego wpływu księcia ciemności. To „naprawienie wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:21) zostanie osiągnięte podczas „tysiąca lat”, które Biblia przedstawia jako okres panowania Mesjasza (Obj. 20:1-15) – okres ani nie za długi, ani nie za krótki – w którym zostanie zrealizowane wielkie dzieło zbawienia świata.

Jednak niektórzy mogą zapytać: jeśli rozwój Kościoła – mniejszego grona – wymagał dziewiętnastu stuleci, to ile więcej czasu będzie potrzebne do podniesienia całego świata? Odpowiadamy, że Boskim celem nie jest podniesienie świata do stanu duchowej natury i chwały, lecz raczej do ziemskiej natury błogosławieństw i warunków ziemskiej restytucji. To właśnie z powodu większego wywyższenia zaoferowanego Kościołowi, były od nich wymagane takie ważne próby ofiarniczego posłuszeństwa.

OBCENY ZŁY ŚWIAT

Obecny zły świat jest rezultatem dzieła Szatana i jego wpływu wywieranego przez samolubne słabości ludzi, co doprowadziło do całkowitego zepsucia religii, rządów, instytucji, szkolnictwa, związków itd., tak bardzo, że niemożliwe jest zreformowanie go

przez naszego Pana. To wymaga zupełnego demontażu i zniszczenia tych złych organizacji i systemów tak, że wszystko, co należy do obecnego złego świata zostanie zniszczone. Czas wielkiego ucisku jest metodą, o której Biblia mówi, że jest niezbędnym zarysem Boskiego planu przygotowującego do Królestwa.

CZAS WIELKIEGO UCISKU

Czas „wielkiego ucisku” (Dan. 12:1; Mat. 24:21), który rozpoczął się w 1914 roku – włączając czas, w którym obecnie żyjemy – okres przejściowy pomiędzy Wiekami Ewangelii i Wiekami Tysiąclecia – Królestwem (Obj. 18:15-18), jest czasem, kiedy wielkie symboliczne miasto – Babilon (chrześcijaństwo, jako wielki związek religijno-polityczny), ma upaść jak kamień młyński wrzucony do morza, by już więcej nie powstać. Kiedy to nastąpi, wielu będzie „płakać i narzekać” (w. 19) za tym „wielkim miastem”, które rządziło w chrześcijaństwie. Jednak pewne jednostki – zmartwychwstali święci, dziedzice Boga, a współdziedzice z Chrystusem w Jego chwale, czci i nieśmiertelności – są w wersecie 20. nawoływani do radowania się z powodu zniszczenia tego symbolicznego miasta. Cytujemy z A.R.V. (w jęz. polskim z BP – przyp. tłum.) bardziej poprawnie oddającym grecki tekst: „Weselcie się niebiosi i święci, apostołowie i prorocy, bo w waszej sprawie Bóg wydał na nią wyrok”.

„Nowe niebiosi”, które obejmą panowanie i będą rządzić na „nowej ziemi”, to „święte miasto, Jerozalem nowe” (Obj. 21:1,2; 2 Piotra 3:13). Te „nowe niebiosi” będą się bardzo radować z ostatecznego

obalenia imperium Szatana, z jego złymi niebiosami (duchowymi władzami, fałszywymi systemami religijnymi, Szatanem i jego demonami) i złą ziemią (obecnym złym porządkiem spraw – społecznych, politycznych, finansowych itd. – 2 Piotra 3:7). Wszyscy z 144 000 świętych (Obj. 14:1-5) w Nowym Jeruzalem i jego „dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka” (Obj. 21:14, BW) i jego prorocy (ci, którzy usługiwali, sprawując drugorzędny urząd w Kościele, 1 Kor. 12:28; Efez. 4:11) – całe Ciało Chrystusa z Jezusem – Głową, będzie się wówczas radować, że stary szatański porządek, „niebiosa, które teraz są i ziemia”, „teraźniejszy wiek zły”, zupełnie przeminie (Iz. 65:17; 2 Piotra 3:7; Gal. 1:4; Obj. 6:14; 20:11). Zatem są tutaj określone trzy grupy z klasy Chrystusa (Nowe Niebiosy): Apostołowie, Prorocy i święci w ogólności.



Tak więc, oczywiście, do dwunastu Apostołów – jako jedynych, którzy kiedykolwiek sprawowali apostołowski urząd w Kościele – odnosi się werset z Obj. 18:20 (BS 1963, s. 32; TP 1974, s. 95).

Pismo Święte wspomina, że gdyby te niespokojne dni nie zostały skrócone, nie byłoby zachowane żadne ciało. Nie wiemy, czy to oznacza pewną ograniczoną formę wojny nuklearnej, ale przez wzgląd na wybranych – na mocy ustanawianego Królestwa wybranych Bożych – te dni będą skrócone (Mat. 24:22). To znaczy będą ograniczone, zanim całkowite zniszczenie obejmie cały ludzki ród.

Wówczas nadejdzie panowanie Księcia Pokoju i jak oświadczają prorocy, On będzie podobny do Salomona, który nie prowadził żadnych wojen, lecz przed którym skłaniało się każde kolano i wyznawał każdy język (Iz. 9:6,7; Łuk. 11:31). Chrystusowe Królestwo sprawiedliwości będzie Królestwem Pokoju, wzniesionym na gruzach pozostawionych przez działanie tego czasu ucisku.

POKÓJ KONTRA MIECZ

W tym artykule opieramy nasze myśli na

Mat. 24:6,7, BW
Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi.

dwóch wersetach, Mat. 10:34 (BT): „Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” oraz Łuk. 12:51 (BT): „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam”.

Wiemy, że nasz Pan nie sprzeciwia się sobie w tych dwóch wersetach, choć pozornie tak się wydaje. Ta myśl wymaga dalszego zastanowienia! Cóż właściwie miał na myśli Wielki Nauczyciel, gdy oświadczył: „[...] Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” (Mat. 10:34, BT). O! On proroczo odnosił się do *wpływu*, jaki Jego łaskawe posłannictwo miłości i łaski wywrze na *świat w czasie panowania grzechu*. On dobrze wiedział, że Szatan – książę ciemności, będzie się sprzeciwiał nie tylko Jemu, lecz także Jego naśladowcom. Przepowiedział, że każdy, kto będzie żył pobożnie, będzie znosił prześladowanie (Mat. 24:9,10; 2 Tym. 3:12) – i tak też było. Dziewiętnaście wieków tego dowiodło! On posyłał swych naśladowców, podobnych do Niego, nieuzbrojonych tak jak On, by czynili pokój, by byli pomocnikami: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Żyd. 12:14, BW). Udzielił swym naśladowcom rady: „[...] wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą” (Mat. 26:52).

Lecz posłannictwo pokoju i miłości oraz dobre wieści o nadchodzącym Królestwie – Królestwie, które ma błogosławić cały świat i wypełnić anielskie proroctwo – te rzeczy, na ironię, wydają się gniewać świat – nie tylko niewierzących, bezbożnych, lecz, co ze smutkiem stwierdzamy, wielu wyznaniowych chrześcijan, którzy mają własne schematy, plany i teorie do realizacji – a wiele z nich jest przeciwnych Boskiemu posłannictwu. Ciemność, mniej lub bardziej połączona z samolubstwem, nienawidzi światła, prawdy i miłości Bożej. Ona nie przybliży się też do światła, aby nie wyszły na jaw jej uczynki ciemności, samolubstwa, ambicji i hipokryzji.

Mistrz wiedział, jakie będą rezultaty Jego poselstwa Ewangelii. Jedynie przez kompromis Jego naśladowcy mogą żyć w pełnym pokoju z tym światem. Przeciwnie, wszyscy, którzy są lojalni i wierni Panu, są oczerniani, szkalowani, prześladowani, „ścianani” literalnie bądź symbolicznie. Zatem Jego słowa były proroctwem odnoszącym się do utrapień, których wszyscy Jego naśladowcy powinni się spodziewać.

Jednak co więcej, Jego słowa były proroctwem odnoszącym się do narodów. Co doprowadziło do

obecnego poziomu „cywilizowanego barbarzyństwa”? Co sprawia, na przykład, że liczne wielonarodowe korporacje stają się po części „piratami”, agresywnie dążącymi do przejęcia

swych konkurentów? Co wyostrzyło spryt ludzkości do takiego stopnia, że wielu osobom trudno jest być uczciwymi i wykorzystują każdą sposobność osiągnięcia nieuczciwego zysku? Niemożliwe jest, by prawodawcy ustanowili nowe prawa wystarczająco szybko i w odpowiednim zakresie, by zaprowadzić nad inteligentnymi i innowacyjnymi metodami podstęp, szczególnie w epoce ogólnoswiatowego Internetu oraz różnorodnych form natychmiastowej łączności elektronicznej.

OŚWIECENIE SPRZYJA NIEUCZCIWOŚCI

W dziwny sposób prawa, doktryny Chrystusa, w pewnym sensie są za to wszystko odpowiedzialne. Jak? *Wolność*, jaką Chrystus daje swoim naśladowcom oraz światło, które od Niego i od nich świeci na świat pogrążony w ciemności, docierając do częściowo nieoświeconych serc i umysłów, może wytworzyć mądrość, która, gdy zostanie błędnie użyta, staje się *sprytem, przebiegłością* – samolubną formą pomysłowości. W stopniu, w jakim narody chrześcijaństwa porzucają te biblijne prawdy, które posiadały, w takim tracą swój dobry wpływ. Obecnie dostrzegamy inne, niechrześcijańskie narody, które kiedyś miały niewielkie znaczenie, wyłaniające się jako światowe potęgi. Anglo-amerykańskie metody biznesu, uważane kiedyś – błędnie – jako przykład „chrześcijańskiej” inteligencji, w dużym stopniu umożliwiły tym narodom stanie się konkurentami w stosunku do tego, co (kiedyś) było tak zwanym chrześcijaństwem.

POKÓJ UPRAGNIONY, WOJNA KONIECZNA

Ogólnie jesteśmy przeciwni wojnie. Jesteśmy zdecydowanie za pokojem. Jednak nie możemy zamykać oczu na fakty historyczne – że praktycznie każde błogosławieństwo przyszło na świat przez wojnę, kosztem okrutnego rozlewu krwi. Gdzie Ameryka byłaby dzisiaj, gdyby nie Wojna o Niepodległość? Gdzie byłyby dziś narody Europy, gdyby nie walczyły, aby zachować swoje narodowe swobody? Co stałoby się z każdym narodem, gdyby odmówił walki w obronie swych granic? Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy tym zdroworozsądkowym poglądem na tę sprawę, a naukami naszego Zbawiciela.

Mówiąc o narodach tego świata, nasz Pan powiedział: „[...] powstanie naród przeciwko narodowi [...]” i będą wojny (Mat. 24:6,7). To oświadczenie wymaga wyjaśnienia: wojna nie jest chorobą, lecz jedynie symptomem choroby w społeczeństwie oraz w sprawach ziemi. Tak długo, jak trwa choroba (grzech), występują jej zewnętrzne przejawy – wojny. Grzech i wojna są nierozdzielne. Są tylko



dwa sposoby zahamowania wojen: (1) przez przemianę narodów ze stanu zatwardziałości serca, samolubstwa i grzechu, do stanu sprawiedliwości, wrażliwości serca, wielkoduszności serca; (2) przez ustanowienie rządu lub władzy niezarządzanej przez grzech, by nadzorowała, nieważniała i kontrolowała ludzkie sprawy przez

wyższą siłę. We właściwym czasie dokona tego Boski plan!

Wiodące umysły tego świata wyraźnie rozpoznają stan świata, tak jak to przedstawiliśmy. Liczne reformy naszych czasów wynikają z konieczności, nie z dobrej woli i one nie zaspokoją apetytu narastającego niezadowolenia. Każde ustępstwo klas uprzywilejowanych wobec mas jest niczym rzucanie jedzenia dla ścigającej watahy głodnych wilków. One zatrzymują się, by pożreć zdobycz, lecz przez to mają zaostrzone apetyty na więcej. Ludzkość jest pełna niezadowolenia. Gdy wpływ władz politycznych i finansowych zacznie się kruszyć, to połączy je walka z terroryzmem i anarchią, którą Pismo Święte opisuje jako: „ręka jednego podniesie się przeciw ręce drugiego”.

Wyżsi krytycy rzetelnie spełnili swe dzieło, niszcząc wiarę w jedyną Księgę, o której można twierdzić, że jest natchniona przez Boga. Edukacja dokonuje swojej części dzieła, a komercjalizacja swojej, aż świat nie zapali się samolubnymi ambicjami – nienasyconą żądzą bogactw i luksusów.

Co znaczy być prawdziwym chrześcijaninem? Odnosimy się do naszego wersetu Godła na 2019 rok: „A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”; „Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27; Łuk. 14:33, BW). Pan Jezus bardzo wyraźnie wyjaśnia, co znaczy krzyż – że każdy, kto jest Jego uczniem, musi znosić trudności, obmowy, musi znosić prześladowania, a w wielu przypadkach mieć wrogów wśród własnych domowników. Dołączamy do tego w. 33, (BW): „Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim”.

Wielu z najwierniejszych dzieci Pańskich żyje w małżeńskim piecu ucisku. Nikt nie powinien się spodziewać, że obecne życie będzie łagodnym i przyjemnym snem ziemskiego szczęścia. Nikt nie powinien być zaskoczony, jeśli został powołany, by wiele znosić dla sprawy prawdy oraz by dowieść swej wierności dla Boga i Jego Słowa oraz gotowości do wytrwania we wszystkich ognistych próbach, jakie

Bóg uzna dla niego za najlepsze w rozwoju łask Ducha w jego charakterze.

Sposobności do niesienia krzyża można znaleźć w codziennych doświadczeniach. Na przykład, jeśli opozycja męża lub żony jest spowodowana wiernością współmałżonka dla Pana w wykonywaniu Jego woli, to znoszenie tego sprzeciwu będzie niesieniem krzyża, ze względu na znoszenie tego dla sprawy Chrystusa, dla sprawy prawdy i sprawiedliwości. Ta sama zasada ma zastosowanie w związku z opozycją ze strony innych domowników, a także opozycją, z którą się spotykamy w kontaktach z braćmi, ze strony współników w biznesie, przyjaciół, sąsiadów itp. Nasza wytrwałość w znoszeniu wszystkiego, jest krzyżowaniem nas ze względu na naszą wierność Chrystusowi – naszej Głowie i Mistrzowi, będzie częścią naszego niesienia krzyża.

Tylko wtedy będziemy wierni w naszym szafarstwie i uczniostwie, gdy umieścimy Boga na pierwszym miejscu we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach. W wielu przypadkach oznacza to rezygnację z ziemskich przyjaźni i zerwanie wielu czułych więzi, jak o tym powiedział Pan Jezus do swych uczniów: „Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie. Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową” (Mat. 10:32-35, BW). *Prawda* dokona tego podziału. Proroctwo naszego Pana okazało się prawdziwe przez cały Wiek Ewangelii, a szczególnie w czasie Żniw Wieku Żydowskiego i Ewangelii.

BOJOWANIE DOBREGO BOJU WIARY

Może się wydawać paradoksalne, że członkowie wiernego poświęconego ludu Bożego są największymi wojownikami, jakich świat kiedykolwiek znał. Tak, a z drugiej strony naśladowcy Chrystusa są nauczani, by byli czynicielami pokoju: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi [...]”, „[...] ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie”, „Dążmy więc do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemnemu zbudowaniu” (Mat. 5:9; Żyd. 12:14, BW; Rzym. 12:18; 14:19, BW). To jednak jest oparte na lojalności i pełnej uległości wobec prawdy i jej ducha.

Paradoks „czynicieli pokoju”, których powołał do pokoju (1 Kor. 7:15) i którzy boją się dobrego boju wiary, jako „dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa”,

„wodza zbawienia ich” (2 Tym. 2:3; Żyd. 2:10), jest podobny do paradoksu związanego z Tym – nazwanym „Księciem Pokoju”, o którym zostało powiedziane: „A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszelkim sposobem [...]” (Iz. 9:6; 2 Tes. 3:16) i który oświadczył: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam” (Łuk. 12:51, BT). „Mądrość zaś, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona [...]” (Jak. 3:17, UBG). Pokój z Bogiem i pokój Boży (Rzym. 5:1; Fil. 4:7) może być ustanowiony i zachowany jedynie na podstawie prawdy Słowa Bożego i jej ducha.

Bojowanie dobrego boju wiary nie stosuje się do świata ogólnie, raczej jedynie do poświęconego ludu Bożego, do lojalnych żołnierzy krzyża. Byłoby to zupełnie niestosowne, gdyby Apostoł Paweł – oficer i rzecznik wielkiego Wodza naszego zbawienia, udzielał instrukcji tym, którzy nigdy nie przyłączyli się do Jego armii; zatem jest oczywiste, że to nie odnosi się do świata. Z punktu widzenia świata, Chrystusowa armia wiernych naśladowców jest stosunkowo nieliczna, nieważna i nieznacząca. Jednak jej dostojność leży w jej jakości raczej, niż w jej ilości. Do tej armii są kierowane instrukcje, że bój się toczy, oraz że nasz wielki Głównodowodzący oczekuje od każdego żołnierza wypełniania jego

obowiązków – odważnego stania przy sztandarze prawdy i sprawiedliwości oraz wytrwałego znoszenia wszystkich ataków.

CIĄGŁA WALKA

W naszym poświęconym życiu nowe serce, umysł i wola mają prowadzić nieustanną walkę przeciwko cielesnym pragnieniom. Od początku powinniśmy pamiętać: że „przecież pozbyliście się już waszego starego człowieka razem z jego złymi nawykami, a przyodzialiście się niejako w człowieka nowego, w takiego człowieka, który się odnawia bez przerwy na obraz swego Stwórcy, zmierzając do coraz głębszego poznania [Boga]” (Kol. 3:9,10, BWP). Lecz przez naszą całą ziemską podróż, do naszego obiecane go dziedzictwa, powinniśmy „staczać dobry bój wiary” (1 Tym. 6:12, BW). Powinniśmy poskramiać swoje „ciało i brać je w niewolę” (1 Kor. 9:27, BWP). Musimy nieustannie, dzień po dniu zewlekać z siebie starego człowieka: „[...] wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego zgubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy”



(Efez. 4:22-24, BW). Jest to ciągły konflikt pomiędzy duchem i ciałem (Gal. 5:16,17). Rzeczywiście, powinniśmy uważnie postępować, abyśmy „[...] wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” (Efez. 5:15; 1 Piotra 2:11, BW). „Bądźcie posłuszni, nie kierujcie się dawnymi pożądliwościami, którym ulegaliście, gdy żyliście [jeszcze] w nieświadomości” (1 Piotra 1:14, BP).

Nawet Jezus musiał być wypróbowany, podobnie do nas, pod każdym względem (jednak oprócz grzechu – Żyd. 4:15), zanim ostatecznie usłyszał Boskie: „dobrze uczyniłeś”. Kiedy Jezus był na górze pokuszenia, Szatan wywierał na Niego silny wpływ przez pragnienia Jego ciała (PT 1965, s. 29,30), lecz Pan zganił go i zwyciężył, mówiąc między innymi: „[...] napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz” (Mat. 4:10). I my musimy być podobnie wypróbowani, „[...] gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie”. Ta miłość (nasze pełne oddanie dla Boga) musi być udoskonalana w nas (rozwinęta, wypróbowana i potwierdzona), jeśli mamy mieć ufność podczas dnia sądu (1 Jana 4:17, BW). „[...] Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga [Chrystusa – KJV]” (Rzym. 14:10, BT). Obecnie, przy końcu Wieku Ewangelii są podawane Jego ostateczne decyzje jako Przedstawiciela Boga, co do tego, kto spośród Jego uczniów wiernie zachował Jego zwierzchnictwo, a kto nie i zgodnie z tym zostaną oni nagrodzeni.

Poselstwo prawdy, za którym podążamy, jest oparte na naukach pastorów Russella, Johnsona i Jolly’ego. Powinniśmy odrzucić wszystkie błędne nauki: „Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie” (Mat. 15:8, BW). O obrzędach religijnych tego ludu Pan Jezus powiedział: „[...] oczyszczacie z zewnątrz [...] podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości” (Mat. 23:25,27, BW). Jako poświęcone dzieci Boże często słyszymy myśl, że ten Ruch jest zbyt mały, by służyć potrzebom Boga Jehowy! Kościoły nominalne mówiły i mówią nam, że mamy zejść im z drogi. Kiedy ten sam zarzut został wysunięty przeciwko Jezusowi, naszej Głowie – że sprzeciwia się i przeszkadza ustanowionym przez Boga wodom i nauczycielom, najwyższym kapłanom, uczonym w piśmie i faryzeuszom, On powiedział: „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz [prawda jest mieczem]. Bo przyszedłem poróżnić [...] i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. [...] Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mat. 10:34-38, BT).

W tym czasie, kiedy złu dozwolono panować, prawda nigdy nie jest przewodnikiem większości ludzi. Dużą częścią dzieła prawdy zawsze było i będzie

potępienie ciemności. Nagana nigdy nie jest przyjemna, lecz szczególnie nieprzyjemna jest dla tych, którzy najbardziej jej potrzebują. O świętych jest napisane: „Pokój pełny mają ci, którzy kochają twój zakon, na niczym się nie potkną”. Ponieważ Eliasz potępił grzech i błąd, był znienawidzony i oskarżany o wywoływanie kłopotów w Izraelu. Z tego samego powodu potępiano Pana Jezusa i z tego samego powodu wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie, są atakowani (R0235).

Z całą sympatią i życzliwością udzielamy rady tym, którzy zmierzają ku socjalizmowi (a ich liczba ciągle wzrasta) i innym podobnym teoriom. W obecnych warunkach socjalizm jest zupełnie niemożliwy, ponieważ bogaci i sławni nigdy nie oddadzą swych korzyści bez walki aż do śmierci. Jak tylko socjalizm zdobędzie władzę, o którą zabiega, a *zdobędzie ją*, będzie to oznaczało anarchię na świecie. Stanie się tak, ponieważ ci, którzy teraz żywią socjalistyczne nadzieje – gdy przekonają się, że one są próżne, będą tak rozgniewani, tak rozczarowani, że staną się zgorzkniali i rozjątrzeni oraz wściekli, że zostali zwiedzeni przez swe teorie i że one są nie do spełnienia w pokojowy sposób, jak zamierzali to zrobić – zostaną przyciągnięci przez desperackie metody anarchistów.



Nigdy nie popieraliśmy żadnej formy rewolucjonizmu czy anarchii. Przeciwnie, bierzemy pod uwagę słowa Mistrza, że wszyscy, którzy są Jego prawdziwymi naśladowcami, powinni szukać pokoju i starać się o niego oraz, na ile to możliwe, żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi. Podobnie jak nasz Pan, nie mamy przeciwstawiać się złu złem, opierać się sile przy użyciu siły, lecz raczej powinniśmy powierzyć naszą drogę Panu i starać się chodzić Jego ścieżkami, polegając na Nim, jeśli chodzi o rezultaty, które przyniosą nam korzyść, a Jemu chwałę. Dalecy od zalecania anarchii, twierdzimy i uczymy, że nawet najbardziej nikczemny i słaby ze wszystkich rządów znanych światu jest lepszy niż anarchia.

Jako przykład zobaczymy jak uczniowie uczyli się, by być posłuszni w odniesieniu do wszystkiego, co proponował Mistrz. To dlatego nie było żadnego sprzeciwu wobec instrukcji Pana, aby zebrany lud usiadł w stu grupach po pięćdziesiąt osób, by przy-

gotować się do posiłku, gdy najwyraźniej nie było dla nich jedzenia. Oni zaczęli się uczyć, że Ten, który mógł napełnić ich sieci rybami, który był w stanie wzbudzić ze snu śmierci i mógł przywrócić uschnięte ręce i uleczyć słowem bez dotyku, był tak bardzo różny od nich, że przekraczał zdolności ich osądu czy krytyki. Oni byli posłuszni – Pan dokonał reszty.

Jako uczniowie Pana w obecnych czasach, bądźmy posłuszni przywilejom, jakie dziś posiadamy. Niech nasza modlitwa o siłę w czasie potrzeby zawiera słowa: „Uzbrój mnie do walki i naucz jak walczyć, mój umysł, Panie oraz serce me przygotuj i prowadź właściwie moje słowa”.

BS 2021, s. 40-44

„STUDIUM, BY STANĄĆ PRZED BOGIEM JAKO WYPRÓBOWANY PRACOWNIK”

„Staraj się [studium – KJV], abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził, i któryby dobrze rozbierał słowo prawdy”.

2 Tym. 2:15

TEN werset nie mówi, „Badaj Pismo Święte”, lecz „badaj, abyś okazał się wypróbowany” – studium, by poznać to, co Bóg aprobuje. A to oznacza jeszcze, przede wszystkim, studiowanie Objawienia, którego On dokonał. Następnie, po dojściu do pewnej wiedzy o Piśmie Świętym, powinniśmy o nim rozmyślać i rozważać, jak można zastosować Słowo Boże we wszystkich sprawach życia. Badamy zatem charakter wszystkiego, z czym mamy kontakt, w odniesieniu do tego czy to jest dobre, czy złe. Użyte tutaj słowo „studium” zawiera bardzo podobną myśl, jak w przypadku tego stwierdzenia Apostoła, żebyśmy studiowali, by „zachować spokój” (1 Tes. 4:11, BWP).

Oczywiście, główną myślą tego wyrażenia jest uznanie nas przez Boga, a nie przez ludzi. Jest zupełnie właściwe, że powinniśmy mieć uznanie u wszystkich dobrych mężczyzn i kobiet. Lecz nasze studiowanie nie powinno w pierwszym rzędzie być z tym związane. Po pierwsze, powinniśmy studiować, by podobać się Bogu – by zyskać Boże uznanie. Dostrzegamy, że jest to studiowanie kontemplacyjne, tak jak mówi o tym Dawid, że o prawie Bożym rozmyśla we dnie i w nocy (Ps. 1:2), by dowiedzieć się, jaki to prawo, przez swą wysokość i głębokość oraz długość i szerokość, ma wpływ na niego samego. I tak, myślą Apostoła jest tutaj, że podobać się Bogu powinno być naszym głównym celem.

„Dobrze rozbierając Słowo Prawdy” – to wyrażenie oznacza właściwe zastosowanie Słowa Prawdy. Zrozumienie jak, kiedy i gdzie ono może być zastosowane oraz jaki był cel, zamysł i plan Boskiego umysłu w udzieleniu nam tego Słowa Prawdy – Słowa Boskiego Posłannictwa. Aż do przyjścia naszego Pana, Boskie Posłannictwo było udzielane głównie przez Pisma Starego Testamentu. Następnie Boskie Posłannictwo było potwierdzone przez Tego, który zstąpił z nieba. Dodatkowo, Pan Jezus pozostawił dwunastu Apostołów, by byli Jego specjalnymi rzecznikami, by wzrastało Słowo Prawdy, by

wzrastało Słowo Wiedzy, Słowo wyjaśniające Boski plan. Dlatego Tymoteusz miał zwracać uwagę na wszystko, co mógł uznać za Pańskie Posłannictwo. Na przykład, część Boskiego Posłannictwa stosuje się do przeszłości, część stosuje się jedynie do Żydów, a jeszcze inna część stosuje się do chrześcijan w ich obecnym życiu, a inna jeszcze część do ich przyszyłych nadziei.

POWINNIŚMY MIEĆ WYRAŹNIEJSZE ŚWIATŁO NIŻ MIELI NASI PRZODKOWIE

I tak jak możemy właściwie rozsądzić tę kwestię w naszych umysłach, otrzymujemy prawdziwe zrozumienie – szczególne oświecenie potrzebne w naszych czasach i jesteśmy uzdolnieni do właściwego „rozbierania” Słowa, lepiej niż to czynili nasi ojcowie, ponieważ obecnie możemy zrozumieć to, czego nie rozumieli nasi ojcowie. Rozumiemy naukę Boskiego Słowa dotyczącą „wysokiego powołania” i „restytucji” – duchowej części błogosławieństw dla Kościoła i ludzkiej części błogosławieństw dla świata. Rozumiemy także pewne kwestie na temat czasów i okresów – te mające zastosowanie do Kościoła i te, odnoszące się do błogosławienia świata.

Zatem obecnie właściwe badanie Słowa Prawdy wymaga poznania wszystkiego, co wydaje się pochodzić od Pana i co rzuca światło na Słowo Boże, tak abyśmy mogli „właściwie je rozbierać”. Zawsze powinniśmy pamiętać, że w Pismach Starego Testamentu „[...] święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego” (2 Piotra 1:21, UBG) i że Pan także przemawiał przez Apostołów: „[...] Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” (Mat. 18:18, BW).

Nie powinniśmy zapominać, że Pan obiecał, iż będzie prowadził swój lud drogą prawdy i pokaże im rzeczy, które mają przyjść (Jana 16:13). Powinniśmy „studiować”, abyśmy okazali się wypróbowani – studiować doktrynę i starać się, aby nasz sposób

postępowania był zgodny z nią – studiować, by wier-
nie wypełniać obowiązków lojalnego żołnierza krzyża
Chrystusowego. „Pilnuj siebie samego i nauki [...]”
(1 Tym. 4:16, BW).

Chrześcijański żołnierz powinien wypełniać naj-
drobniejsze nawet obowiązki w sposób godny swego
powołania. Nie może sobie pozwolić na uwikłanie
w inne sprawy, które nie są związane z jego żoł-
nierskimi obowiązkami oraz na zejście na boczny
tor. Chrześcijański żołnierz, który odwraca się od
swoich obowiązków, by osiągnąć pewne osobiste,
doczesne korzyści ze szkodą dla jego żołnierskich
obowiązków, jest w takim samym stopniu niewier-
nym żołnierzem i jest prawdopodobne, że zostanie
całkowicie usunięty ze służby.

„*Studuj*, abyś okazał się wypróbowanym”. Stu-
diuj *Słowo*; badaj *samego siebie*, by dobrze poznać
siebie, abyś mógł poznać swe talenty do służby –
jakie dziedziny one obejmują i jakie są twoje słabe
punkty oraz jak je zabezpieczać – abyś mógł poznać
zarówno swe zdolności jak i swe braki. Następnie
studuj, by unikać błędów i omijać wszystkie nieroz-
sądne kwestie oraz unikać znieważających i próż-
nych mów. Pamiętaj, że jedynie „[...] fundament
Boży stoi niewzruszony [...]”, że wszystkie inne fun-
damenty są bezwartościowe oraz że wszystkie inne
teorie na pewno zawiodą. Lecz „[...] fundament
Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie:
Zna Pan tych, którzy są jego [...] Niech odstąpi od
niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pań-
skiego” (2 Tym. 2:19, BW).

POWINNIŚMY STUDIOWAĆ, ABY NASZA PRZYPISANA SPRAWIEDLIWOŚĆ BYŁA CORAZ BARDZIEJ RZECZYWISTA

Słowo „*studiować*” ma wielkie znaczenie i ważne, by
wiedzieć, że ten Boski nakaz studiowania jest udzie-
lony *Kościółowi* – tym, którzy wierzą w Chrystusa
i którzy poświęcili swe życie w Jego służbie. Będąc
w poczytany sposób oczyszczeni od grzechu, po-
winniśmy dołożyć wszelkiej pilności podczas pracy
studiowania, by sprawić, że to poczytane oczyszcze-
nie, ta przypisana sprawiedliwość w miarę naszych
możliwości stanie się rzeczywista. Fakt, że jesteśmy
poczytani za sprawiedliwych, *zanim* rzeczywiście
się tacy staniemy, jest wyłącznie kwestią Boskiej łas-
ki. Patrząc na nasze serca i widząc w nich nie tyl-
ko nasze dobre i uczciwe intencje, lecz także nasze
pragnienie sprawiedliwości oraz nasze wysiłki stania
się sprawiedliwymi w sposób, jaki On może uznać,
Bóg przyjmuje naszą wolę za czyny. Zgodnie z tym,
On *uznaje* nas obecnie za sprawiedliwych i traktuje
nas jak swe dzieci, ponieważ zostaliśmy odkupieni
z przekleństwa i przyjęliśmy Jego łaskawe zabezpie-
czenie w celu pojednania.

STUDIUMY, BY SPRAWDZIĆ, CZY NASZE ŻYCIE JEST GODNE SPRAWY, ZA KTÓRĄ SIĘ OPOWIADAMY

Badajmy zatem nasze serca, by się przekonać, że co-
dziennie staramy się *odrzucać* cały stary kwas grze-
chu, by być pewni, że nie zadawałamy się tym, by ten
kwas *pozostał* w nas i *działał* w nas. W przeciwnym
razie, przez nasze postępowanie dowiedzimy, że na-
sza miłość do sprawiedliwości słabnie. Szczęśliwi są
ci, którzy odkrywają, że nie tylko od czasu do cza-
su oczyszczają zakwaszoną masę pozwalając jej na
ponowną fermentację, lecz *wyrzucają* ją przez ciąg-
łe sprzeciwianie się grzechowi, przez oczyszczanie
swych myśli, słów i czynów przez prawdę oraz przez
rozwijanie błogosławionych „owoców Ducha” – mi-
łości, radości, pokoju itd. (Gal. 5:22,23).

Tylko *pilni* znajdują drogę do Boskiej aprobaty
i do tego, by zostać przyjęci przez Niego. *Studujmy*,
by się przekonać, czy nasze życie jest godne sprawy,
za którą się opowiadamy, czy powstrzymujemy się
nawet przed pozorem zła; czy jesteśmy rozważni we
wszystkich naszych rozmowach, w naszym zachowa-
niu – strzegąc naszych myśli, naszych warg, naszego
życia. Badajmy, by być pilni w każdym obowiązku,
wypełniając go z chętnym umysłem oraz radością
i zadowoleniem serca. Nigdy nie traćmy z oczu fak-
tu, że jesteśmy *żołnierzami* i że jako prawdziwi żoł-
nierze powinniśmy się uczyć „znosić trudy” (2 Tym.
2:3, UBG).

Żołnierz ma do wykonania wiele błahych obo-
wiałków i tak naprawdę wykonuje swój żołnierski
obowiązek wtedy, gdy czyści broń, zdobywa po-
żywienie, gotuje posiłki, sprząta obóz czy buduje
mosty, by mogło po nich przejść wojsko, tak samo
jak wtedy, gdy walczy z wrogiem. Takie czynności
są mało ważnymi zajęciami, lecz są niezbędne oraz
całkowicie spójne z jego powołaniem jako żołnierza
i nie powinny być uważane za uwikłanie się w niepo-
trzebne działania lub przeszkody w służbie. Lekce-
ważenie i niedbale wypełnianie takich obowiązków
jest zawsze wynikiem pewnej niewierności.

WSZYSTKO, CO ZAAPROBUJE I UZNA NASZ WÓDZ, JEST DLA NAS WŁAŚCIWE

Tak jest w przypadku chrześcijańskiego żołnierza.
Rutyna życia – zajęcia domowe, zakupy, codzienny
trud, każda rzecz i wszystkie mało ważne kwestie
związane z właściwym i uczciwym zaopatrywaniem
w „rzeczy potrzebne” nam samym i tym, którzy są
zależni od naszej pomocy, jak również te związane
z zaopatrzeniem w celu pełnienia dzieła Pańskiego
i troszczenia się o nie. Wszystko to jest właściwą
częścią naszego zaangażowania jako żołnierzy Pana.

Apostoł Piotr tak samo wiernie służył Panu, gdy
złowił rybę, z ust której wyciągnął monetę, by za-
płacić podatek za swego Mistrza i za siebie (Mat.
17:27), jak wtedy, gdy w dzień Pięćdziesiątnicy

głosił o „wzbudzeniu” i wniebowstąpieniu Pana. Apostoł Paweł był tak samo wiernym żołnierzem krzyża, gdy wykonywał swą właściwą pracę, szyjąc namioty (zamiast być obciążeniem dla innych), jak wtedy, gdy na wzgórzu Marsowym głosił o Panu Jezusie i zmartwychwstaniu. *Wszystko*, co jest czynione z myślą o przyniesieniu chwały i czci naszemu Panu – Wodzowi naszego zbawienia lub dla dobra

któregoś z naszych współżołnierzy czy też, by nas samych *przygotować* do tej walki i to, co jest wykonywane w celu wywiązania się z zobowiązań, jakie nasz Wódz uznał i zaaprobował, jest właściwą pracą dla nas jako żołnierzy, i nie jest uwikłaniem się w sprawę terażniejszego życia (P6, s. 650-651).

BS 2021, s. 45-46

LISTY Z KENII DO WYDAWCY

Świecki Ruch Misyjny
(Służba Sztandaru Biblijnego)

Bóg jest dobry! To seminarium właśnie dobiegło końca i czujemy się odnowieni duchowo. Trzydziestu trzech uczestników z Tanzanii będzie wracać do domu jutro, ponieważ jest już późno, a autobus, który wyjechał nie przyjechał na czas ze względu na drobny problem mechaniczny. Jednak oni są szczęśliwi i składają świadectwa. Dziękujemy Wam, bracia, ze Świeckiego Ruchu Misyjnego. Dziękujemy Panu, że połączył nas ze sobą. Otrzymaliśmy wspaniałe nauki, jakich nie mogliśmy otrzymać z innego źródła.

Siostra J. K.

Członkowie naszej społeczności właśnie wrócili ze spotkania w Muhoroni. Jeden z nich, będący zagorzałym zwolennikiem (innych) nauk, właśnie pobudził nas swoim świadectwem, że czuł się zagubiony, ale w końcu odnalazł światło uczestnicząc w tym spotkaniu.

Siostra M. A.

Chciałbym Cię zawiadomić, że cała nasza grupa dotarła na seminarium. Dziękuję, że trzynastu osób z naszego kościoła mogło pojechać. Myślimy, że mamy szczęście, ponieważ dzisiaj rano niektórzy zostali odesłani do domu, po tym jak okazali pewne braki zdyscyplinowania. Rozmawiałem z członkami naszej grupy i oni odczuwają błogosławieństwo.

Chciałbym poprosić o to, abyśmy wszyscy modlili się za tego męża Bożego – pastora Edwina. To, czego on dokonuje przekracza nasze zrozumienie. Nie przypominam sobie żadnego sługi Bożego, który sprawowałby swoją służbę przez tak wiele godzin i był gotowy, by służyć dalej, jeśli zaistnieje taka potrzeba. On nas zainspirował, a my modlimy się za niego cały czas.

W następnym tygodniu będziemy mieć konwencję w naszym kościele. Zarząd proponuje, żebym zaprosił pastora Edwina by był mówcą na tej konwencji.

BS 2021, s. 48

PYTANIA BIBLIJNE

PRAWDA NA CZASIE PRZYCHODZĄCA PO 1916 R.

Pytanie: Jak odpowiedziałbyś na zarzut, przypuszczalnie oparty na prawdzie, że cały spichlerz został powierzony „onemu Słudze”, że była i jest prawda na czasie po tym, jak on przeszedł za zasłonę?

Odpowiedź: Jesteśmy zupełnie zgodni z myślą, że cały spichlerz, a także wszyscy domownicy zostali oddani pod pieczę „onego Sługi”, ale nie myślimy, że ten nadzór trwał dłużej niż jego urząd szafarza. Tak jak jest to w przypadku każdego szafarstwa on był odpowiedzialny za to, co zostało mu powierzone tak długo, jak trwało jego szafarstwo. Zatem, kiedy skończyło się jego szafarstwo, on przestał mieć nadzór nad spichlerzem i nad domownikami (Ezech. 9:11).

Jest to oczywiste, że ci, którzy zaprzeczają, że jakkolwiek prawda na czasie mogłaby przyjść po jego śmierci, lub zaprzeczają, że jakkolwiek prawda przyszła po tym czasie, opierając swój pogląd na tym, że on miał nadzór nad całym spichlerzem, są

w sprzeczności z podaną powyżej oczywistą zasadą dotyczącą długości szafarstwa. Co więcej, ich pogląd stoi w bezpośredniej sprzeczności do wyraźnej obietnicy Pana, że światło będzie świecić coraz jaśniej aż do dnia doskonałego, który oczywiście jest jeszcze przyszłością (Przyp. 4:18).

Ewidentnie coś złego dzieje się z tymi, którzy twierdzą, że żadna prawda na czasie nie pojawiła się po 1916 r. Nie nastąpił jeszcze dzień doskonały, a fakt, że nie otrzymywali oni prawdy na czasie przez tak wiele lat, dowodzi, że albo nie znajdują się na ścieżce sprawiedliwych, albo ich oczy są zaślepione. Z korzyścią dla takich braci będzie dokładne przeanalizowanie siebie, by sprawdzić czy nie powinni wyrzucić jakiegoś kwasu, który może uniemożliwić Panu błogosławienie ich postępującym światłem. Ponieważ wszyscy, którzy uważnie kroczą ścieżką sprawiedliwych, będą mieć coraz jaśniej świecące światło w takim stopniu, w jakim są na nie gotowi.

BS 2021, s. 48



NASZE WSPÓŁCZESNE ŚWIĄTYNIE (Lekcja 87.)

WE wszystkich cywilizowanych częściach świata wzniesiono wielkie świątynie i katedry. Niewątpliwie ich fundatorzy mniej lub bardziej pragnęli dorównać Salomonowi i Herodowi i ich wielkim świątyniom z przeszłości. Z pewnego punktu widzenia nie ma w tym nic złego. Gdy zaspokojone są inne potrzeby, to spotykamy się przez chrześcijan, by uwielbić Boga, w warunkach gorszych niż standard ich własnych domów, byłoby hańbiące. Jednak w wielu przypadkach ludzie, którzy darowali pieniądze na wzniesienie i utrzymanie tych budowli, byli bardzo ubodzy, a pieniądze wyłudzano od nich przy użyciu zwodniczych argumentów.

Za dni Jezusa i Apostołów zbieranie pieniędzy na potrzeby kościelne nie było uznawane za „działalność chrześcijańską”. Obecnie jest to uważane za „najlepszą pracę dla Jezusa”. Apostołowie uczyli, że prawdziwą pracą Kościoła Chrystusowego nie jest wznoszenie drogich budowli, których nadmierne koszty obciążają wiernych długami, lecz „budowanie samych siebie w najświętszej wierze”. „[...] kościół Boży święty jest, którym wy jesteście”, „[...] jeśli tylko Duch Boży mieszka w was [...]” (Rzym. 8:9, BW). Członkowie ludu Bożego są żywymi kamieniami, które pod Boskim nadzorem są kształtowane i polerowane, by znaleźć miejsce w chwalebnej Duchowej Świątyni. Przez tę antytypiczną Świątynię Bóg będzie zsyłał błogosławieństwa. Skutkiem tego będzie usunięcie przekleństwa i otarcie wszelkich łez.

Korzystając z tych współczesnych świątyń nie zapominajmy, że nie stanowią one rzeczywistej Świątyni, czyli Kościoła. Prawdziwy Kościół stanowią święci Boga, którzy codziennie starają się postępować śladami Jezusa w służbie prawdy, czyniąc dobrze „wszystkim, a najwięcej domownikom wiary”. Gdybyśmy chcieli krytykować naszych przodków za to, że wznosili kosztowne katedry, jednocześnie zaniedbując Biblię, to pamiętajmy, że przyszłe pokolenia mogą podobnie lub bardziej surowo ocenić nas za budowanie kosztownych okrętów wojennych, by szkodzić bliźnim. Z jakim wstydem będziemy spoglądać wstecz na nasze własne winy! Ta myśl powinna nam pomóc w zachowaniu pokory.

PYTANIA DO LEKCJI 87.

- * Jakie budowle są wznoszone w całym cywilizowanym świecie? Akapit 1.
- * Kto budował wielkie świątynie w przeszłości?
- * Czy powinniśmy krytykować powstanie tych wielkich świątyń i katedr?
- * Jeśli wszystkie potrzeby są zaspokojone, to w jakich warunkach powinni się spotykać chrześcijanie?
- * Czy ludzie, którzy darowali pieniądze na te świątynie, mogli sobie na to pozwolić?
- * Co czyniono za dni Jezusa i Apostołów? Akapit 2.
- Jak obecnie traktuje się zbieranie pieniędzy?
- * Czego Apostołowie nauczali w związku z pracą Kościoła Chrystusowego i wznoszeniem kosztownych budowli?
- * Co Pismo Święte mówi o Świątyni Boga? 1 Kor. 3:16,17.
- * W jakim celu lud Boży był kształtowany i polerowany podczas Wieku Ewangelii?
- * Co Bóg zesłał przez tę antytypiczną Świątynię?
- * Co nastąpi w wyniku Jego błogosławieństw?
- * Czym nie są współczesne świątynie? Akapit 3.
- Z kogo składała się prawdziwa Świątynia lub Kościół?
- * Co czynili codziennie święci Boga? Gal. 6:10.
- * Czy powinniśmy krytykować naszych przodków za wznoszenie kosztownych katedr i jednoczesne zaniedbywanie Biblii?
- * Czy przyszłe pokolenia będą podobnie lub gorzej oceniać nas za wytwarzanie kosztownego uzbrojenia w celu szkodenia innym?
- Co powinniśmy odczuwać, gdy spoglądamy na nasze własne winy?

***Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2021, s. 47

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

